



BRZASK

PISMO KOMUNISTYCZNEJ PARTII POLSKI

CZERWIEC - WRZESIEŃ 2022

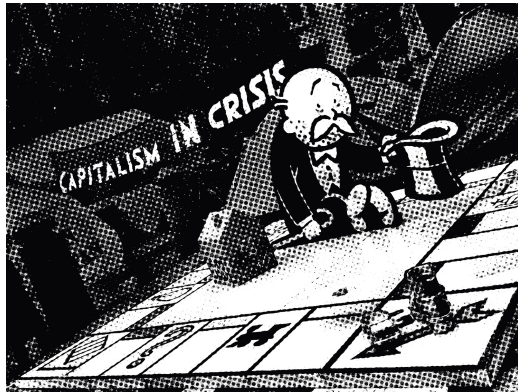
ISSN 1429-8279

NR 2/288

Wojna, strajki i represje

Spis treści

Wojna, strajki i represje	1
KPP na demonstracjach pierwszomajowych	2
W rocznicę stracenia robotników Huty Bankowej	2
Uroczystość pamięci Edwarda Gierka	2
Rząd próbuje ograniczyć prawo do strajku	3
Strajk pracowników komunikacji miejskiej w Bydgoszczy	3
Nadchodzi kryzys	4
Zjazd Światowej Federacji Związków Zawodowych (WFTU)	5
OŚWIADCZENIE SEKRETARIATU INICJATYWY PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH w sprawie szczytu NATO w Madrycie	6
Dymisja marionetki kapitału	6
Dekomunizacja kolei na Łotwie	7
Chile: Dziennikarka zabita na demonstracji 1 maja	7
Włochy: Represje wobec ruchu związkowego	7
Amazon przeciwko związkowi zawodowym	8
Proces braci Kononowiczów	9
Ukraina: Delegalizacja opozycji	9
Atak na prawa pracownicze	9
Pamięci Towarzysza Premiera Piotra Jaroszewicza w 30. rocznicę śmierci	10
Słowo o Płocku	12
Pamięci Towarzysza José Ramóna Balaguera (1932-2022)	12



Spełniają się przewidywania, o których pisaliśmy w poprzednich numerach „Brzasku”.

Kryzys kapitalizmu narasta i zwiększa się presja na ludzi pracy, których kapitał chce obarczyć kosztami załamania gospodarczego. Zmniejszanie, a nawet likwidacja praw pracowniczych, zamrożenie pensji,

wzrost cen, to powszechne zjawiska, zarówno w Polsce, jak i na arenie międzynarodowej. Wojna na Ukrainie tylko przyspieszyła wiele niekorzystnych tendencji. Piszemy o tym w artykule "Nadchodzi kryzys", gdzie przedstawiamy konsekwencje jakie globalna sytuacja będzie miała dla przeciętnego człowieka pracy.

W takich warunkach musi się jednak rodzić opór. Państwa Unii Europejskiej, Ameryka Łacińska, a nawet Stany Zjednoczone, stają się areną narastającego konfliktu klasowego. Ludzie pracy mają szansę tam, gdzie się zorganizują. Dlatego w bieżącym numerze „Brzasku” wiele uwagi poświęcamy walkom pracowniczym. Narastają one również w Polsce, gdzie prawo bardzo ogranicza prawo do strajku. Po zakładach Solarisa i Paroc Polska, po walkę strajkową sięgnęli zatrudnieni w bydgoskiej komunikacji miejskiej.

Zmienia się również sytuacja pracowników firm usługowych. W Stanach Zjednoczonych toczy się walka o uzwiązkowanie w zakładach Amazona. Może mieć ona duży wpływ na sytuację w innych państwach, gdzie działa ta globalna korporacja.

O perspektywach walki o prawa pracownicze na poziomie międzynarodowym wspominamy również przy okazji omawiania zjazdu Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Władze i kapitał także zdają sobie sprawę z narastania konfliktu. W Polsce rząd PiS próbuje zmienić prawo aby jeszcze bardziej utrudnić organizację legalnych strajków. We Włoszech odpowiedzią na masowe mobilizacje są represje wymierzone w związki zawodowe. Na Ukrainie z kolei władza wykorzystuje okres wojenny aby wprowadzić pakiet anty pracowniczych ustaw.

Nie zapominamy również, że okres kryzysu to również czas narastania imperializmu oraz międzyimperialistycznej rywalizacji. Szczyt NATO w Madrycie ujawnił ekspansywne i agresywne plany tego paktu militarnego, o czym w oświadczeniu Sekretariat Inicjatywy Partii Komunistycznych i Robotniczych.

Mamy nadzieję, że lektura "Brzasku" będzie dla was inspirująca. Pamiętajmy, że tylko zorganizowana klasa pracująca ma szansę nie tylko przetrwać kryzys, ale również skorzystać z sytuacji aby obalić kapitalizm.



KPP na demonstracjach pierwszomajowych

Kilkaset osób uczestniczyło w tegorocznym pochodzie pierwszomajowym w Warszawie organizowanym przez komitet organizacji lewicowych, w tym KPP.

Demonstracja odbyła się pod hasłem „Nie damy się podzielić! Między-narodowa solidarność ludzi pracy!” Wiec rozpoczęło odśpiewaniem „Międzynarodówki”. Mówcy podkreślali konieczność internacjonalistycznej walki ludzi pracy. Obecne były akcenty antywojenne i antyimperialistyczne. Przypomniano hasło Róży Luksemburg - „Socjalizm albo barbarzyństwo, innej drogi nie ma”.

Demonstranci przeszli przez centrum Warszawy. Przechodząc przy ambasadzie Stanów Zjednoczonych skandowali hasła

antyimperialistyczne. Demonstracja zakończyła się wiecem pod Kancelarią Premiera, gdzie zaapelowano o dalszą wspólną walkę środowisk lewicowych. Na zakończenie odśpiewano „Warszawiankę 1905 roku”.

1 Maja w Dąbrowie Górniczej przed Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego odbył się 1 Majowy wiec, w którym udział wzięło wiele organizacji społecznych i lokalnych. Podkreślano rewolucyjne tradycje Zagłębia Dąbrowskiego, szczególnie wspominając rewolucję 1905 roku. Pod pomnikiem złożono kwiaty. Druga

część uroczystości odbyła się w centrum miasta na terenie poprzemysłowym, zwanym teraz "Fabryką Pełną Życia", gdzie wyświetlono film oraz wygłoszono referaty poświęcone rewolucyjnym tradycjom Zagłębia i jego związkom ze Śląskiem.

W 80. rocznicę egzekucji 10 robotników Huty Bankowej

W 80. rocznicę egzekucji przez hitlerowskiego okupanta robotników Huty Bankowej hołd złożyli im przedstawiciele Komunistycznej Partii Polski, Stowarzyszenia Pokolenia, Stowarzyszenia Ludowego Wojska Polskiego oraz mieszkańcy Dąbrowy Górniczej.

10 hutników zostało powieszonych 12 czerwca 1942 roku podczas publicznej egzekucji. Większość z nich działa w związkach zawodowych, a 5 z nich także w Polskiej Partii Robotniczej.

Pod pomnikiem zamordowanych złożono kwiaty oraz zapalono

znicze. Odśpiewano także m.in. „Międzynarodówkę”. W rocznicowym wystąpieniu Przewodniczący KPP Krzysztof Szwej powieszenie pracowników Huty Bankowej określił aktem terroru mającym zastraszyć miejscową ludność. Zwrócił uwagę, na fakt że obecnie szowinizm i militarizm powraca ukryty pod maską liberalizmu, a faszyzm znów podnosi głowę, stanowi zagrożenie. K. Szwej wspominał o Marianie Indelaku, który jako dziecko był świadkiem egzekucji, a po wojnie przez wiele lat propagował pamięć o zamordowanych.

Uroczystość pamięci Edwarda Gierka

30 lipca, w 21. rocznicę śmierci Edwarda Gierka, przy jego grobie na cmentarzu w Sosnowcu Zagórzu zebraли się przedstawiciele partii oraz organizacji lewicowych, weterani pracy i kombatancki by uczcić pamięć zmarłego a także wspomnieć epokę, gdy w Polsce rozwijała się polska gospodarka, budowano zakłady pracy szkoły i przedszkola, oddawano rekordowe ilości nowych mieszkań a państwo na miarę możliwości dbało o wszystkich obywateli. Wśród organizatorów i uczestników uroczystości jak zawsze byli komuniści z KPP.

Prowadzący Maciej Gadaczek w imieniu prawie 150 zgromadzonych apelował do wszystkich sił lewicowych

o zjednoczenie wobec rosnącego zagrożenia bytu Polaków przez coraz bardziej prawicową i służalczą



wobec kapitału władzę PiSu. Tylko zjednoczeni możemy się przyczynić do powrotu najbardziej istotnych wartości lewicy, czyli poprawy warunków bytowych, dostępu do służby zdrowia, zabezpieczenia praw pracowniczych, likwidacji biedy i bezrobocia, socjalnego bezpieczeństwa.

Delegacje i uczestnicy złożyli na grobie wieńce i wiązanek kwiatów oraz zapalili znicze. Wszystkich zaproszono na przygotowywane na styczeń 2023 obchody 110. rocznicy urodzin tow. Edwarda Gierka.



Rząd próbuje ograniczyć prawo do strajku

Rząd PiS próbuje bronić się przed protestami społecznymi utrudniając czy wręcz uniemożliwiając prowadzenie legalnych strajków. Do tego zmierza projekt nowelizacji ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

Już obecne prawo bardzo ogranicza możliwości przeprowadzenia strajku. Stworzono je na początku lat 90. zeszłego wieku, aby powstrzymać falę protestów przeciwko likwidacji zakładów pracy, postępującą po wprowadzeniu w Polsce kapitalizmu. Dalsze reformy prawa pracy jeszcze bardziej utrudniły obronę praw pracowniczych mnożąc biurokratyczne przeszkody na drodze do organizacji legalnego strajku. Podjęcie legalnego działania muszą poprzedzić negocjacje, wejście w spór zbiorowy, a także referendum strajkowe. Wydłuża to procedury oddając inicjatywę w ręce kapitalistów. Pracownicy dążący do strajku mogą bardzo łatwo stracić pracę jeszcze zanim się on rozpocznie. Kapitalistom taka strategia zastraszania opłaca się nawet gdy sądy pracy każą im przywracać później do pracy nielegalnie zwolnionych lub płacić odszkodowania.

Ponadto bardzo ograniczony jest zakres działania organizacji pracowniczych. Zakazano protestów innych niż dotyczących bieżących żądań płacowych oraz bezpośrednio związanych z warunkami zatrudnienia. Zakazano także strajków solidarnościowych czy dotyczących całych branż na poziomie ponad poszczególnymi firmami. Wiele kategorii pracowników administracji publicznej ma ograniczone prawo do strajku, a niektórzy nawet całkowity zakaz prowadzenia walki strajkowej. Jest to złamanie standardów Światowej Organizacji Pracy dotyczących swobody zrzeszania się oraz strajku.

Rządowe propozycje dążą do zaostrenia prawa. Według przygotowanego projektu w spór zbiorowy mogłaby wchodzić

tylko wspólna reprezentacja związkowa wszystkich związków zawodowych działających w zakładzie. W takiej sytuacji sprzeciw jednej z organizacji mógłby zablokować strajk. Władza wie, że w wielu branżach może liczyć na wsparcie sprzedajnych działaczy NSZZ Solidarność, usługowych politycznie i działających na niekorzyść pracowników.

W wypadku gdyby nie doszło do porozumienia związków zawodowych w myśl nowego projektu prawo do wchodzenia w spór zbiorowy miałyby tylko związki reprezentatywne, czyli największe w skali kraju. Wyklucza to mniejsze, bardziej bojowe związki zawodowe, za to jednym z reprezentatywnych związków jest pro rządowa NSZZ Solidarność. Może również stanowić wygodny pretekst do ataku na organizacje próbujące skutecznie bronić pracowników, nie zważając przy tym na kapitalistyczne ograniczenia prawne.



Strajk pracowników komunikacji miejskiej w Bydgoszczy

Polskie prawo pracy zostało zmienione tak aby niemal całkowicie uniemożliwić legalne strajki. Pomimo to ludzie pracy nie poddali się. Świadczy o tym walka strajkowa kierowców komunikacji miejskiej w Bydgoszczy. Pracownicy domagają się podwyżek, ponieważ ich obecne zarobki, przy rosnącej inflacji oraz cenach, nie starczą na przeżycie.

Ponieważ ich postulaty nie zostały wysłuchane przez władze Bydgoszczy, pracownicy sięgnęli po strajk. Nie tracąc czasu na bezowocne rozmowy wstrzymali kursowanie większości transportu miejskiego. Od kilkunastu dni na ulice Bydgoszczy nie wyjeżdżają tramwaje ani autobusy. Próby organizowania łamistrajków oraz komunikacji zastępczej zakończyły się kompromitacją samorządu oraz zarządu spółki komunikacyjnej. Prezydent miasta twierdził, że ma listę kilkunastu kierowców chcących wrócić do pracy, jednak nikomu jej nie przedstawił. Sami pracownicy stwierdzili, że nic nie wiedzą o takich deklaracjach.

3 lipca na bydgoskim rynku odbył się więc poparcia dla strajkujących. Protestujący przedstawiali dokumenty potwierdzające zarobki. Wiele z nich otrzymuje miesięcznie nie więcej niż 2,5 tys. zł na rękę. To niewiele więcej niż pensja minimalna.

5 lipca strajk potępiła Solidarność. Ta ugodowa organizacja stwierdziła, że jest w stanie zaakceptować o wiele mniejsze podwyżki niż te, których domaga się większość pracowników. Przewodniczący zakładowej Solidarności obraził kierowców stwierdzając, że strajk „zorganizowali chłopcy w krótkich spodenkach”. NSZZ „S” chce prowadzić dalsze rozmowy z zarządem spółki komunikacyjnej.

Nie dziwi taka postawa żółtego związku zawodowego NSZZ „Solidarność”. Celem jego działalności w wielu zakładach jest udawanie organizacji pracowniczej, a jednocześnie wygaszanie protestów i działanie na rzecz obecnej władzy. Sprzedajni liderzy związkowi nie będą jednak w stanie zatrzymać fali strajkowej, jeśli pracownicy będą zorganizowani i zdeterminowani. Przykłady zakładów Paroc oraz Solaris, gdzie wywalczono znaczące podwyżki, pokazują, że bez walki nie da się zwyciężyć.

7 lipca strajk zakończył się częściowym sukcesem. Pracownicy wywalczyli wzrost wynagrodzeń o 350 zł brutto, a także nowe grafiki pracy, które mają być opracowane w sierpniu. Nie jest to jednak rozwiązanie satysfakcjonujące dla wszystkich zatrudnionych.

Nadchodzi kryzys

Poziom inflacji konsumenckiej w czerwcu i lipcu przekroczył rekordowe ponad 15%. Przekłada się to na ogromny wzrost cen oraz spadek siły nabywczej wynagrodzeń. Proponowane przez rząd środki zaradcze są nieadekwatne. Również alternatywa prezentowana przez opozycję jest szkodliwa dla ludzi pracy. Stoimy na progu wielkiego kapitalistycznego kryzysu. Jego przyczyną nie są jedynie „złe rządy” jak chciałaby opozycja czy „wojna na Ukrainie” jak to wynika z propagandy rządzącego PiSu.

Wskaźniki inflacji są najgorsze od 24 lat. 1 lutego władze wprowadziły zerowy VAT na produkty żywnościowe, co miało powstrzymać wzrost cen. Okazało się jednak, że tylko spowolniło trend zwykły. Wcześniej VAT na żywność wynosił 5% więc ceny i tak wzrosły. W lipcu rząd przedłużył obowiązywanie zerowego podatku od podstawowych produktów. Jak twierdzą eksperci stan taki utrzyma się do czasu ustabilizowania poziomu inflacji. Obecnie eksperci NBP szacują, że przynajmniej do końca roku utrzyma się ona na dwucyfrowym poziomie, a w roku przyszłym będzie się wahać w granicach 9,8 do 15,1%. Nawet te szacunki, podobnie jak wcześniejsze wyliczenia NBP mogą się okazać zbyt optymistyczne.

Jednocześnie pensje w większości branż pozostają zamrożone. Dotyczy to zarówno firm prywatnych jak i sfery budżetowej. Płaca minimalna jest z kolei podnoszona tylko raz na rok, czyli nie odpowiada na zagrożenia inflacyjne.

Przyczyną tej sytuacji jest wiele czynników. Kryzys nasilił się podczas pandemii Covid-19, która zaburzyła działanie wielu sektorów gospodarki. W roku 2021 gdy państwa wychodziły z lockdownów zwiększyło się zapotrzebowanie na dobra i usługi. To spowodowało wzrost cen. Na sytuacji zyskali wielcy potentaci, którzy powiększali swoje fortuny również podczas pandemii. Do tendencji kryzysowych przyczynił się także wzrost kosztów produkcji energii. Przekłada się on na koszt wytworzenia dóbr. Jak wyliczył Paul Donovan, ekspert korporacji finansowej UBS w krajach rozwiniętych jedynie 15-20% kosztów żywności to w rzeczywistości pokrycie kosztu produktów. Reszta jest przeznaczana na inne wydatki, nie tylko pracę wytwórców. Chodzi tu zarówno o ceny ropy naftowej, jak i gazu ziemnego. Kryzys nasilił się jeszcze bardziej po rozpoczęciu wojny na Ukrainie. Uzależnienie Europy od gazu ziemnego z federacji Rosyjskiej oraz nakładane na nią sankcje zwiększają

niepewność. Promowane przez Unię Europejską całkowite przejście na odnawialne źródła energii jest obecnie nierealne. Technologie, które je umożliwią wciąż nie są dostatecznie rozwinięte. Nie są więc prawdą twierdzenia liberałów, jakoby to „rozdawnictwo” społeczne i programy takie jak 500+ czy podnoszenie płacy minimalnej przyczyniały się do kryzysu. Neoliberalna krytyka iż ludzie zarabiają za dużo i zbyt wiele pieniądza znalazło się na rynku, jest fałszywa. Realizacja kapitalistycznych recept na zwalczenie kryzysu nie tylko by go nie zlikwidują, lecz spowodują również ogromne koszty społeczne. Państwa deregulujące gospodarkę i przyznające liczne przywileje kapitalistom, doświadczają największej inflacji w Europie. We wszystkich krajach bałtyckich jest ona wyższa niż w Polsce i wynosi ponad 20%. Rządzona przez reżim Erdogana Turcja wprowadziła szereg reform deregulujących gospodarkę. Obecnie zмага się z ponad 78% hiperinflacją. Również w USA wskaźniki, zwłaszcza poziom wzrostu cen żywności, są najgorsze od dziesięcioleci. Eksperci szacują, że po pandemii, przy mniejszym zatrudnieniu produkuje się więcej. Zatem wyższe wynagrodzenia dla bardziej obciążonej obowiązkami klasy pracującej nie mają przełożenia na inflację i nie są jej przyczyną.

Prawidłowa reakcja na obecną sytuację wymagałaby podjęcia działań odmiennych od proponowanych przez kapitalistycznych polityków. W Polsce zarówno PO jak i PiS starają się przerzucić koszty kryzysu na ludzi pracy. Różnią się jedynie co do tempa oraz szokowego charakteru tego procesu. PiSowski rząd stara się robić to stopniowo, aby jak najskuteczniej uniknąć protestów społecznych. PO, prezentująca interesy wielkiego kapitału wołałaby szybsze działania.

Tymczasem właściwym rozwiązaniem byłoby opodatkowanie zarówno spekulacji finansowych, jak również wielkiej własności i kapitału. Należy zwiększać, a nie zmniejszać, progresję podatkową. Kryzys wymaga także likwidacji przywilejów, jakie uzyskali kapitaliści, wszelki obniżek podatków, czy zwolnień oraz zniesienia działalności tak zwanych specjalnych stref ekonomicznych. Są to umiarkowane postulaty, podnoszone niegdyś przez socjaldemokratów, obecnie postrzegane jako „ekstremizm”. Ich realizacja tylko częściowo poprawi sytuację. Musimy być świadomi, że skuteczne i ostateczne zwalczenie kryzysów kapitalizmu jest możliwe jedynie dzięki obaleniu tego systemu.



Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych (WFTU)

W dniach 6-8 maja w Rzymie odbył się 18 kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych (WFTU). Uczestniczyło w nim 419 delegatów, reprezentujących organizacje pracownicze z 95 państw.

kapitalizm znajduje się w poważnym kryzysie. Pandemia obnażyła największe wady tego systemu i jego barbarzyństwo.

Kongres rozpoczął się Sekretarz Generalny WFTU George Mavrikos. Przypomniawszy, że międzynarodowa centrala związkowa zrzesza obecnie 105 milionów członków w 133 krajach. W swoim wystąpieniu wezwał również do pokojowego dialogu ludzi pracy z Ukrainy i Federacji Rosyjskiej oraz natychmiastowego zakończenia wojny na Ukrainie, podsycanej przez NATO.

Mówił również, iż przed związkami zawodowymi stoi obecnie zadanie nie tylko walki z kapitałem, lecz także tendencjami biurokratycznymi i elitarystycznymi wewnątrz samych organizacji pracowniczych. Skrytykował koncepcje mówiące, że klasa pracująca przestała istnieć. Wezwał do zachowania bojowej postawy, współpracy międzynarodowej oraz wsłuchiwania się w opinie pracowników zrzeszonych w związkach.

Przedstawiciel rosyjskiej federacji związków zawodowych stwierdził, że wszystkie konflikty mają u podstaw interesy wielkiego kapitału – narodowego i międzynarodowego. W warunkach wojennych cierpią ludzie pracy oraz ich prawa. Wzywał do zakończenia walk, skrytykował również NATO za przesyłanie broni do strefy konfliktu.

Przedstawiciel delegacji kubańskiej dziękował za wsparcie jakie sprawie rewolucji kubańskiej okazują związki zawodowe zrzeszone w WFTU.

Delegatka z francuskiego związku CGT przedstawiała konsekwencje jakie dla świata pracy niesie zarówno pandemia Covid-19 jak i narastająca koncentracja kapitału. Przyczyniły się one do likwidacji wielu wcześniejszych zdobyczy ruchu robotniczego. Stabilność zatrudnienia została zniszczona, co wpływa również na poziom zorganizowania klasy pracującej.

Delegat ze Sri Lanki opowiadał między innymi o przeprowadzonym w kwietniu jednodniowym strajku generalnym oraz protestach przeciwko antyspołecznej polityce władz. Wspomniawszy protesty z 6 maja, kiedy to w całym kraju ludzie domagali się ustąpienia opresyjnego rządu. Lud Sri Lanki domaga się zmiany systemu, a w odpowiedzi prezydent wprowadził stan nadzwyczajny. Nie doprowadziło to do zakończenia protestów.

Przedstawiciel związków zawodowych z Indii stwierdził, że



Z drugiej strony w jej trakcie klasa pracująca zachowywała solidarność i walczyła o swoje prawa. Delegat z Indii powiedział również, iż toczy się wojna ekonomiczna prowadzona przez USA i Rosję, w której dolar jest wykorzystywany jako broń. Na tym konflikcie cierpią ludzie pracy, a ich sytuacja się pogarsza.

Pochwalono się również zwycięskimi walkami pracowniczymi. Zrzeszony w greckiej centrali PAME związek zawodowy pracowników budowlanych przesłał informację o wymuszeniu na kapitalistach nowych kontraktów zbiorowych podnoszących wynagrodzenia średnio o 25%.

Wielu delegatów podkreślało, że związku zawodowe należące do WFTU i sama międzynarodowa centrala kontynuowały intensywną działalność również w czasie pandemii. Była ona wówczas ogromnie potrzebna, a wiele reformistycznych organizacji pracowniczych zamiast bronić ludzi pracy, zawieszało działalność.

Krytykowano politykę Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych ITUC za wpływanie związków zawodowych w międzyimperialistyczną rywalizację oraz wspieranie interesów NATO i Stanów Zjednoczonych.

Drugiego dnia Kongresu delegaci uczestniczyli w uroczystości upamiętniającej 335 włoskich cywilów straconych przez nazistów 24 marca 1944 roku.

WFTU wybrało nowe władze. Prezydentem Federacji został Mzwandile Michael Makwayiba z południowoafrykańskiego związku zawodowego NEHAWU, a sekretarzem generalnym Cypryjczyk Pambis Kyritsis. W Sekretariacie WFTU znaleźli się przedstawiciele związków zawodowych z Indii, Grecji, Brazylii, Panamy, Argentyny, Włoch, Francji, Demokratycznej Republiki Konga, Syrii i Portugalii.

Nowy Sekretarz Generalny w swoim wystąpieniu stwierdził, że WFTU jest organizacją odnowioną i odzyskującą znaczenie międzynarodowe. Chwalił pracę swojego poprzednika, która się do tego przyczyniła. Za priorytet uznał reprezentowanie przez Federację klasowych interesów pracowników oraz utrzymanie jasnego, antykapitalistycznego kursu. Dodał, że kapitał dąży do zniszczenia klasowo nastawionych związków zawodowych i chce zmienić organizacje pracownicze tak, aby wpisywały się w kapitalistyczny porządek świata.



OŚWIADCZENIE SEKRETARIATU INICJATYWY PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH dotyczące szczytu NATO w Madrycie

Szczyt NATO, który odbywa się w dniach 29–30 czerwca w Madrycie, jest krokiem nie tylko w kierunku dalszej eskalacji agresji NATO przeciwko innym narodom, ale także nasilenia imperialistycznej rywalizacji, która obecnie przejawia się w imperialistycznym konflikcie militarnym na Ukrainie.

Szczyt NATO ma na celu aktualizację niebezpiecznej dla ludzkości doktryny oraz wzmocnienie agresywnej strategii „NATO 2030”. W kontekście tej strategii Siły Szybkiego Reagowania NATO są legitymizowane i powiększane dziesięciokrotnie do ponad 300 000 żołnierzy, koncentrując się na strefie działań wojennych w Europie Wschodniej.

NATO systematycznie wspiera przystąpienie Szwecji i Finlandii do paktu w celu dalszego okrążenia Rosji. Rozszerza działalność na całym świecie promuje samodzielnie lub wspólnie z innymi krajami, starając się zdominować region Oceanu Indyjskiego i Spokojnego w ramach rywalizacji USA z Chinami. Powyższym planom towarzyszą ogromne programy zbrojeniowe i eskalacja zagrożeń nuklearnych, podczas gdy rządy burżuazyjne, liberalne i socjaldemokratyczne, ogłaszają jeden po drugim swoje rosnące zaangażowanie militarne w imperialistyczną wojnę na Ukrainie, za pieniądze społeczeństw.

Konflikt między imperialistami zapowiada niebezpieczne i nieprzewidywalne zaostrenie ich konfrontacji o bogactwa i strefy wpływów. Ludy zapłacą za to na wiele sposobów.

Spółeczeństwa Europy powinny wytyczyć własny kurs, wypłatać się z tych imperialistycznych planów; wspólnie walczyć o pokój, współpracować, walczyć o swoje prawa, oderwanie się od NATO i UE oraz wystąpić przeciw kapitalistycznemu barbarzyństwu.



Dymisja marionetki kapitału

Premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson po wielu miesiącach nacisków, również polityków Partii Konserwatywnej, podał się do dymisji. Niemal trzy lata jego rządów to pasmo powtarzających się skandali, pokazów niekompetencji i głupoty. Między innymi w okresie Premier, w okresie największego zagrożenia pandemią i lockdownu, organizował pijackie imprezy dla swoich współpracowników. Przykład Johnsona jest jednak ważny głównie dlatego, iż pokazuje mechanizm działania kapitalistycznej postpolityki.

Boris Johnson, pochodzący z bogatej, uprzywilejowanej klasy, należy do grupy ludzi od początku wychowywanych dla sprawowania władzy. To członek zabetonowanej, brytyjskiej elity pogardzającej ludem. Jednocześnie najpierw jako mer Londynu, a następnie członek rządu i premier, zyskał ogromne poparcie korporacyjnych mediów. Mierny intelektualnie polityk został wykreowany na „męża stanu”, który rzekomo odcina się od wcześniejszych politycznych rozgrywek oraz „rozumie zwykłych ludzi”. Przy kolejnych kampaniach wyborczych konserwatyści korzystali ze wsparcia medialnych potentatów i należących do nich tabloidów. Te działania pomagały ogłupić lud, zwłaszcza ludzi słabiej wykształconych, oraz skłonić ich do głosowania wbrew swoim klasowym interesom.

Boris Johnson obiecywał poprawę sytuacji, a także większe wsparcie dla społeczeństwa po Brexicie. Wystąpienie Wielkiej Brytanii z UE miało uwolnić fundusze na lepszą opiekę

zdrowotną oraz inne usługi publiczne. Jednak w roku 2019 kampania wyborcza Konserwatystów była prowadzona przy wsparciu korporacyjnych lobbystów. Nie ukrywali oni, że celem jest takie ukształtowanie Brexitu, aby był korzystny dla najbogatszych. Jednym z korporacyjnych ekspertów był szef kampanii Johnsona, James Wharton, zatrudniony jednocześnie w firmie działającej na rzecz wielkich potentatów finansowych i funduszy inwestycyjnych. W gabinecie premiera Johnsona znalazło się kilkoro polityków będących wcześniej lobbystami koncernów. „To będzie dobry rok dla Wielkiej Brytanii” pisał premier na początku roku 2020.

Skutki wzrostu wpływów korporacji oraz powszechnej komercjalizacji stały się widoczne podczas pandemii. Niedofinansowana publiczna służba zdrowia nie gwarantowała odpowiedniej ochrony. Głównie Brytyjczycy z klasy pracującej odczuli skutki pandemii. Rząd Johnsona pozbawiał ich również dostępu do edukacji czy transportu publicznego. Jednocześnie premier wywołał skandal próbując zagwarantować rządową posadę swojej żonie.

Dopiero powtarzające się skandale spowodowały iż musiał podać się do dymisji. Konserwatyści z pewnością szykują na jego miejsce kolejną marionetkę wielkiego kapitału. Trwa wśród nich konkurs na najbardziej antyspołecznego oraz militarystycznego lidera.



Dekomunizacja kolei na Łotwie

Łotwa po czasach Związku Radzieckiego odziedziczyła rozwiniętą sieć kolejową. Przez dziesięciolecia korzystała z wybudowanej jeszcze w czasach ZSRR infrastruktury, wykonując jedynie niezbędne remonty oraz niewielkie inwestycje we współpracy z Unią Europejską. Państwa nie było stać na większe wydatki.

Obecnie narodowy przewoźnik - Koleje Łotewskie (Latvijas dzelzceļš) stanął na skraju bankructwa. Firma ogłosiła sprzedaż 4 tysięcy ton złomu, głównie szyn, ale również innych metalowych elementów taboru. Cenę wywoławczą ustalono na 380 euro za tonę. Przetarg wyznaczono na 6 lipca.

Do roku 2019 ważnym źródłem zysków dla Łotewskich Kolei był tranzyt rosyjskich towarów do portów nad Morzem Bałtyckim. W roku 2020 załamał się on całkowicie. Według danych opublikowanych przez przedsiębiorstwo liczba obsługiwanych połączeń zmniejszyła się o 25,5%, a wielkość przewozów towarowych o ponad 41%. Firma straciła w tym roku ponad 45 milionów euro. Do tej pory nie opublikowała danych za późniejsze lata, lecz straty zwiększyły się z pewnością. Jest to

głównie efekt sankcji nałożonych przez Unię Europejską na Białoruś oraz Federację Rosyjską.

Przewozy regionalne oraz do innych państw bałtyckich – Litwy i Estonii nie równoważą szkód z utraty rosyjskiego i białoruskiego tranzytu, który dotyczył przede wszystkim surowców energetycznych oraz nawozów sztucznych. Nowe sankcje nałożone na Federację Rosyjską po wybuchu wojny na Ukrainie oraz litewska blokada tranzytu do Kaliningradu spowodowały, że łotewskie koleje stoją na skraju bankructwa. Zagrożone są także projekty współpracy z Kazachstanem i Chinami, niemożliwe do realizowania bez tranzytu przez Federację Rosyjską oraz Białoruś.

Łotewskie koleje masowo zwalniają pracowników oraz wyprzedają wszystko, co nie jest niezbędne do funkcjonowania przedsiębiorstwa. Sankcje okazały się groźne przede wszystkim dla samej Łotwy, lecz jej władzom chodzi przecież o pozbycie się wszystkiego, czego dokonano w czasach radzieckich. Dla nich likwidacja kolei oznacza kolejny etap dekomunizacji.

Chile: Dziennikarka zabita na demonstracji 1 maja

Chilijska dziennikarka Francesca Sandoval zginęła w wyniku postrzału podczas demonstracji pierwszomajowej w stolicy kraju – Santiago de Chile. Sandoval relacjonowała dla lokalnego kanału telewizyjnego Señal 3 La Victoria przebieg manifestacji organizowanej przez związki zawodowe. Wraz z dwoma innymi dziennikarzami została postrzelona, gdy marsz zaatakowali uzbrojeni w broń palną bojówkarze. Ciężko ranna w głowę dziennikarka zmarła w szpitalu 12 maja.

Policja zatrzymała kilka osób podejrzanych o udział w ataku, w tym potencjalnego zabójcę reporterki. Prawdopodobnie są to członkowie lokalnych grup przestępczych kontrolujących handel w dzielnicy, przez którą przechodził pierwszomajowy marsz. Zaatakowali dziennikarzy ponieważ ci filmowali ich agresywne działania.

Organizacje monitorujące wolność mediów i broniące praw obywatelskich przypomniały, że był to pierwszy przypadek zabójstwa dziennikarza w Chile od czasu obalenia dyktatury Augusto Pinocheta. Jednak według ich danych reporterzy byli częstym celem ataków policji i bojówek podczas relacjonowania protestów społecznych w roku 2019.

Na wieść o śmierci Sandoval w Santiago de Chile wybuchły protesty. Demonstranci domagali się wyjaśnienia sprawy ataku na demonstrację pierwszomajową i kto stał za jego organizacją.

Międzynarodowy Komitet na rzecz Obrony Dziennikarzy wezwał chilijskie władze do dokładnego przeprowadzenia śledztwa w sprawie zabójstwa.

Włochy: Represje wobec ruchu związkowego

Prokuratura w mieście Piacenza postawiła zarzuty działaczom dwóch bojowych związków zawodowych - USB (Unia Oddolnych Związków Zawodowych) oraz Si Cobas. Oskarżono ich o organizację nielegalnych strajków oraz pikiet. W związku z zarzutami policja przeszukała biura związków zawodowych i zatrzymała 4 osoby.

Działania te zbiegają się z narastaniem fali protestów pracowniczych w kraju. Związki zawodowe wydały oświadczenie stwierdzając, że działania prokuratury mają podłoże polityczne, a ich celem jest zastraszenie ruchu pracowniczego. 25 lipca w Piacenzie odbyła się kilkutyśieczna demonstracja przeciwko represjom. Wsparł ją między innymi Front Młodych Komunistów.





Amazon przeciwko związkom zawodowym

Należąca do multimiliardera i jednego z najbogatszych ludzi na świecie – Jeffa Bezosa, firma Amazon, rozpoczęła kampanię przeciwko związkom zawodowym. Celem jest uniemożliwienie założenia organizacji pracowniczych w należącej do koncernu sieci magazynów w Stanach Zjednoczonych.

W kwietniu doszło do powstania Amazon Labor Union (Związku Zawodowego Pracowników Amazona) w centrum na Staten

Island. Jest to pierwszy związek zawodowy działający w amerykańskim sektorze handlu wysyłkowego, tak zwanego e-commerce. Zarząd spółki nie uznał jednak decyzji pracowników i podważa legalność działania ALU.

Koncern do którego należy sieć magazynów oraz usługi wysyłkowe, zwiększył swoje zyski podczas pandemii Covid-19 z 21,3 mld dolarów w roku 2021 do 33,1 mld w 2022. Według raportu organizacji pozarządowej Good Jobs First w ciągu ostatniej dekady Amazon otrzymał od

różnych rządów, w tym amerykańskiego ponad 4,7 miliarda dolarów na budowę nowych centrów logistycznych oraz baz danych. Te subsydia wzrosły w trakcie pandemii, gdy koncern, pomimo dobrej sytuacji finansowej, korzystał ze wsparcia dla firm zagrożonych kryzysem.

Pomimo czerpania korzyści finansowych z dotacji, Amazon prowadzi politykę cięcia kosztów oraz obarczania pracowników nadmiarem obowiązków. Zatrudnieni w amerykańskich centrach logistycznych skarżą się na coraz wyższe normy pracy oraz rygorystyczne procedury nadzoru.

Prawo w USA działa na korzyść wielkiego biznesu. Do założenia związku zawodowego w dużym zakładzie pracy konieczne jest referendum, w którym większość głosujących pracowników zgodzi się na istnienie organizacji pracowniczych. W momencie gdy powstawał ALU władze koncernu rozpoczęły kampanię informacyjną. Miała ona przekonać zatrudnionych, jakoby związek chciał „bezprawnie interweniować” w kontaktach między zarządem, a pracownikami. Specjaliści od wizerunku Amazona apelowali do indywidualistycznych instynktów pracowników magazynów informując, że koncern lepiej zadba o ich warunki pracy.

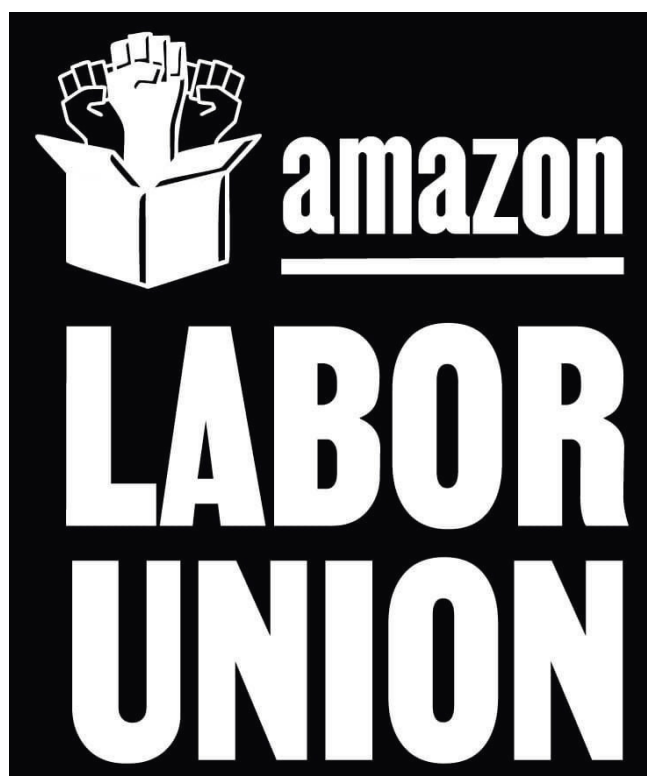
Głównym liderem ruchu na rzecz uzwiązkowienia pracowników Amazona stał się Christian Smalls. Charyzmatyczny działacz został zwolniony z Amazona po tym, gdy zwrócił uwagę na łamanie w centrach logistycznych zasad bezpieczeństwa podczas pandemii. Zaskarżył wówczas firmę, a także rozpoczął kampanię protestacyjną. Organizował wiece przed zakładami oraz w okolicach rezydencji Jeffa Bezosa. Referendum w sprawie założenia związku zawodowego stało się możliwe, gdy do kampanii przystąpiła grupa pracowników centrum Amazona na Staten Island. Gdy większość głosujących poparła założenie struktur ALU, kapitaliści uznali referendum za nieważne. Koncern domaga się powtórzenia głosowania i sprawa trafiła do sądu. Amazon próbuje w ten sposób odwrócić obowiązkowe

negocjacje z nowo powstałym związkiem zawodowym. Również w Bessemer w Alabamie, gdzie pracownicy poparli założenie ALU, zarząd podważa wyniki referendum uważając część głosów za nieważne.

Kolejna próba sił miała miejsce 2 maja. Tym razem w referendum pracownicy innego magazynu opowiedzieli się

przeciwko założeniu związku zawodowego, choć frekwencja była dosyć niska, co może dowodzić, że znaczna część zatrudnionych bała się brać udział. Związkowcy zwracają również uwagę na zachowanie kierownictwa magazynu. Organizowało ono regularne spotkania, na których obecność pracowników była obowiązkowa. Wykorzystywało je do informowania zatrudnionych, że zakładanie związków zawodowych jest niepotrzebne, rozdawania ulotek i biuletynów wzywających do posłuszeństwa zarządowi.

Przykład antyzwiązkowej polityki wielkiego koncernu Amazon obnaża hipokryzję kapitalizmu. Demokracja, wolność i swoboda zrzeszania się są ograniczone warunkiem niegodzenia w interesy wielkiego kapitału. Procesy te nasiliły się po upadku obozu socjalistycznego. Wiązały się także z rozwojem coraz bardziej agresywnej, neoliberalnej wersji kapitalizmu. Niekontrolowany wzrost dochodów oraz koncentracja kapitału to priorytet Amazona. Wyzyskiwanie pracowników i pilnowanie aby się nie organizowali są elementami tej strategii.





Proces braci Kononowiczów

Przed kijowskim sądem okręgowym w Kijowie rozpoczął się proces braci Kononowiczów, członków Leninowskiej Komunistycznej Młodzieży Ukrainy.

Michał i Aleksander Kononowicz zostali aresztowani 7 marca w Kijowie pod zarzutem wyrażania pro białoruskich opinii oraz "zdrady". Po zatrzymaniu byli torturowani i próbowano wymusić na nich przyznanie się do winy.

Pierwsza rozprawa sądowa odbyła się w trybie online, bez udziału obrońców oskarżonych. Bracia Kononowicz odczytali na niej oświadczenie:

Zarzuty w naszej sprawie zostały od początku do końca sfabrykowane. O co jesteśmy oskarżani? O pro białoruskie poglądy. Stajemy przed sądem za nasze poglądy. O jakiej demokracji możemy tu mówić?

Pragniemy zaapelować do europejskiej lewicy, do Federacji

Młodzieży Demokratycznej. Dziękujemy Towarzysze za akcje prowadzone w Europie przed ambasadami Ukrainy i domaganie się naszego uwolnienia! Dziękujemy bardzo! Razem wygramy!



FREEDOM TO MIKHAIL AND ALEXANDER KONONOVICH!

zorganizowany jest ten sąd.

Apelujemy również do międzynarodowych mediów o relacjonowanie procesu, aby cały świat zobaczył prawdziwe oblicze reżimu.

Kontynuujcie działania solidarnościowe i protesty na całym świecie – w Europie, Ameryce Łacińskiej, wszystkich krajach. Jeśli światowa opinia publiczna nie będzie naciskała na reżim zgnijemy w więzieniu. Apelujemy również do europejskiej lewicy, apelujemy aby deputowani do Parlamentu Europejskiego odwieźli Ukrainę oraz byli obecni na posiedzeniach sądu w naszej sprawie, aby na własne oczy zobaczyli jak

Ukraina: Delegalizacja opozycji

Po rozpoczęciu wojny rosyjsko-ukraińskiej władze w Kijowie przeprowadziły szereg działań represyjnych wobec opozycji. Obiektem ataku stały się różne ugrupowania nie akceptujące pro-zachodniej polityki zagranicznej władz.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełeński specjalnym dekretem zdelegalizował 11 ugrupowań opozycyjnych pod pretekstem "działalności antyukraińskiej". Wśród zdelegalizowanych partii znalazła się największa siła opozycyjna Platforma Opozycji - Za życiem, pomimo, że potępiła rosyjski atak na Ukrainę. Zdelegalizowano również Socjalistyczną Partię Ukrainy oraz mniejsze ugrupowania, powiązane z popularnymi blogerami i biznesmenami.

6 lipca br. lwowski sąd ostatecznie podtrzymał wcześniejsze decyzje o delegalizacji Komunistycznej Partii Ukrainy (KPU). Wszystkie zasoby finansowe oraz mienie zdelegalizowanych

partii zostały przejęte przez państwo.

Komentatorzy informują, że działania te zbiegły się kampanią poszukiwania "zdrajców" i "dywersantów" prowadzoną przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy. Organizacje broniące praw człowieka krytykują władze w Kijowie za arbitralne aresztowanie podejrzanych oraz stosowanie niejasnych kryteriów przy zatrzymaniach.



Atak na prawa pracownicze

Ukraiński parlament uchwalił dwie ustawy niszczące prawo pracowników do układów zbiorowych oraz wprowadzające nowe, niekorzystne rodzaje umów.

Kapitałisci będą mogli zatrudniać do 10% pracowników na podstawie kontraktów „zero godzin”. Umowa ta zakłada, że pracownik nie musi otrzymywać wynagrodzenia dopóki nie zostanie wezwany do podjęcia pracy. Teoretycznie pozostaje zatrudniony, jednak posiada środków na utrzymanie.

Zniesione zostało prawo związków zawodowych do negocjowania układów zbiorowych. Władza uzyskała również możliwość konfiskowania mienia związków zawodowych, w wypadku gdyby ich działania uznano za nielegalne. Wcześniej

umożliwiono między innymi, i zawieszenie wypłaty wynagrodzeń dla pracowników, którzy zostali powołani do wojska.

Ustawy zmieniające prawo pracy zostały opracowane przez doradców prezydenta Wołodymyra Zełeńskiego. Próbowano przegłosować je wcześniej, przed wybuchem wojny rosyjsko-ukraińskiej, jednak wybuchły protesty organizowane przez związki zawodowe. Kolejne głosowanie w trakcie wojny odbyło się w warunkach, gdy zdelegalizowana została niemal cała opozycja, a działalność organizacji pracowniczych ograniczona.



Pamięci Towarzysza Premiera Piotra Jaroszewicza w 30. rocznicę śmierci



1 września 2022 r. przypada 30. rocznica śmierci Towarzysza Piotra Jaroszewicza. Dla wszystkich polskich komunistów, socjalistów, ludzi prawdziwej lewicy, a nie „lewicy” farbowanej, niech stanie się ona asumptem do przypomnienia postaci wybitnej, do niełatwych refleksji nad tym jak sponiewierano Ją w dwunastu ponad ostatnich latach życia, aż do śmierci prawdziwie męczeńskiej.

Urodził się 8 października 1909 r. w Nieświeżu. Był nauczycielem, w tym kierownikiem szkół powszechnych w Michałowie i Pilawie.

Do Polskiej Partii Robotniczej należał w latach 1944-1948, zastępcą członka Komitetu Centralnego był w latach 1947-1948. Do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej należał w latach 1948-1981, w tym jako członek KC (1948-1980), zastępca członka Biura Politycznego w latach 1964-1970 i członek BP (1970-1980).

W latach 1944-1945 Piotr Jaroszewicz, żołnierz, patriota był zastępcą dowódcy 1 Armii Wojska Polskiego ds. polityczno-wychowawczych, po czym został zastępcą szefa Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP. W latach 1946-1950 był wiceministrem obrony narodowej, głównym kwatermistrzem WP (w 1945 r. otrzymał stopień generała brygady, natomiast w roku 1950 awansował na generała dywizji).

W latach 1947-1980 piastował mandat posła na Sejm Ustawodawczy i na Sejm I-VIII kadencji (zrezygnował 19 grudnia 1980 r. z mandatu na wezwanie VII Plenum KC PZPR).

Ogromnie zasłużył się społeczeństwu w pracy na odpowiedzialnych stanowiskach w organach władzy i

administracji państwowej, w tym jako zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (1950-1952), wiceprezes Rady Ministrów (1952-1970), minister górnictwa (1954-1955), minister górnictwa węglowego (1955-1956), stały przedstawiciel Polski w RWPG (1955-1970), przewodniczący Komitetu Współpracy z Zagranicą przy RM (1958-1970).

W latach 1970-1980 Piotr Jaroszewicz był prezesem Rady Ministrów.

Dodać należy i to, że w latach 1972-1980 był prezesem Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, a w latach 1971-1981 członkiem Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu

Niepowszedniość, nietuzinkowość osobowości Piotra Jaroszewicza z jednej strony, a z drugiej przeogromny Jego dorobek wniesiony dla dobra kraju i obywateli na przestrzeni niemal 10 lat sprawowania urzędu Prezesa Rady Ministrów nakazują mi nazwać go najwybitniejszym premierem w historii Polski.

W obiegu prawnym nadal funkcjonują, nadal obdarzone są mocą liczne akty normatywne stanowione przez Premiera Jaroszewicza i rząd przezeń kierowany. Obowiązują np. rozporządzenie Rady Ministrów z 4 października 1974 r. w sprawie wspólnej odpowiedzialności pracowników za powierzone mienie (Dz. U. z 1996 r. nr 143, poz. 663), zarządzenie nr 75 Prezesa RM z 31 grudnia 1975 r. w sprawie połączenia Instytutu Naftowego i Instytutu Gazownictwa w Instytut Górnictwa Naukowego i Gazownictwa (M. P. z 1976 r. nr 1, poz. 2 ze zm.), rozporządzenie RM z 26 maja 1978 r. w sprawie określenia zewnętrznej granicy polskiej strefy rybołówstwa morskiego (Dz. U. z 1978 r. nr 13, poz. 57), uchwała nr 111 RM z 19 lipca 1979 r. w sprawie warunków przenoszenia nauczycieli akademickich oraz pracowników naukowo-badawczych do placówek naukowych (M. P. z 1979 r. nr 20, poz. 116 ze zm.). Pozostają w mocy uchwały Rady Ministrów z 1973 r. w sprawie przekazania osobom prawnym Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych – nr 231 z 8 października (M. P. z 1973 r. nr 45, poz. 262) i nr 303 z 31 grudnia (M. P. z 1973 r. nr 57, poz. 325), a także liczne akty rządu i premiera w sprawie tworzenia i granic miast – od rozporządzenia Prezesa RM z 2 czerwca 1971 r. w sprawie zmiany granic niektórych miast w województwie gdańskim (Dz. U. z 1971 r. nr 15, poz. 151) po rozporządzenie Prezesa RM z 16 listopada 1979 r. w sprawie utworzenia miasta Połańca w województwie tarnobrzeskim (Dz. U. z 1979 r. nr 27, poz. 161), również inne enuncjacje szefa rządu z zakresu toponomastyki, jak zarządzenie nr 50 Prezesa RM z 28 maja 1974 r. w sprawie zmiany i ustalenia nazw niektórych miejscowości i obiektów fizjograficznych (M. P. z 1974 r. nr 22, poz. 130), drogą którego zbiornik wodny w Poznaniu zyskał nazwę Jeziora Maltańskiego, a bieszczadzkiej przełęcz nadano imię Mieczysława



Orłowicza. Pozostały też aktualne rozporządzenia RM z 1972, 1974, 1977 czy 1979 r. dokonujące zmian nazw wyższych szkół wychowania fizycznego, wyższych szkół inżynierskich i państwowych wyższych szkół muzycznych oraz podniesienia ich do statusu akademii czy politechnik. Ale to oczywiście tylko przykłady, warto bowiem pamiętać i o niepublikowanych aktach prawnych, w tym przypominanych przeze mnie w „Nowych Perspektywach”, także dotyczących np. uproszczenia spraw reprezentacyjnych, zabezpieczenia obiektów zabytkowych czy przywrócenia obywatelstwa polskiego niektórym oficerom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Pelen uznania, szacunku i wdzięczności dla dokonań Premiera Piotra Jaroszewicza muszę zatrzymać uwagę Czytelników na próbie odpowiedzi na zadane przez siebie pytania o to, kto i dlaczego zadał Mu i to niejedną krzywdę. Pierwszą były w 1980 r. Jego odwołanie z urzędu Prezesa Rady Ministrów, tudzież odsunięcie ze składu Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR i samego KC. Drugą, w latach 1980-1984 bezsensowne, bezrozumne szykanowanie, represje, zmuszenie do rezygnacji z mandatu poselskiego, usunięcie z partii, której oddał tyle lat i trudu, próba pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu (storpedowana najpewniej przez samych rządzących, przerażonych potencjalnymi zeznaniami oskarżonego), wreszcie internowanie w niehumanitarnych warunkach. Trzecia, w roku 1992 to bestialskie zamordowanie. Czwarta, w tym samym roku to wyniosła, granicząca z wrogością obojętność burżuazyjno-klerikalnych władców, w tym niejakej Suchockiej, która zadbała o to, by na pogrzebie swojego wybitnego poprzednika na urzędzie premiera zabrakło wojskowej asysty honorowej.

A zatem błąd Gierka, nawet wina Gierka, o których pisać jest mi tym trudniej, że szanuję i cenię I sekretarza. Ale odsunięcie najbardziej lojalnego współpracownika tuż za progiem trudnego roku 1980 obciąża Edwarda Gierka osobiście, obciąża niewątpliwie, obciąża bez reszty. Usprawiedliwia go to jedynie, że odwołanego Premiera zastąpił wybitnym sukcesorem w osobie Edwarda Babiucha, ten nie był jednak w stanie zbyt długo sprawować urzędu, bo kapitulanki, strachliwy względem solidarnościowej kontrrewolucji obóz Stanisława Kani wysunął na jego miejsce bezbarwnego Józefa Pińkowskiego. To, co wyczyniano z Premierem Jaroszewiczem już pod rządami Kani, Pińkowskiego, Jaruzelskiego, to nie błąd, to ogromna wina ciążyąca na tych liderach i posłusznych wykonawcach ich dyrektyw. Nie ma słów usprawiedliwienia dla ludzi mających się za komunistów, którzy bardziej od zwalczania antypaństwowej ekstremy zaangażowali się w prześladowanie tak zasłużonych komunistów jak Jaroszewicz.

Rok 1992 to najpierw ogromna tragedia: męczeńska śmierć zadana Premierowi przez nieznanych sprawców i z nieznanych przyczyn, a zaraz potem pokaz bufonady burżuazyjno-klerikalnej władzy, która nie uczciła śmierci najwybitniejszego szefa rządu w żaden sposób, choćby przez asystę wojska na Jego pogrzebie. Wy, którzy zamordowaliście Towarzysza Piotra, i wy, co zdeptaliście, sponiewieraliście z wysokości rządowych gabinetów Jego pamięć, jesteście siebie wzajem warci i nie godzi się nazywać was ludźmi. Wałęsa, Suchocka,

Onyszkiewicz co jako minister obrony narodowej nie pozwolił wojsku zasalutować pamięci Generała, i inni zgnili dygnitarze są jak zabójcy Premiera po tej samej stronie barykady, co klerofaszyści, którzy odpowiadają za covidową eksterminację. Łączy was plugastwo. Nie mam słów, by wyrazić co czytam w słowach człowieka nazwiskiem Komorowski, naówczas następcy generała Jaroszewicza na urzędzie wiceministra obrony narodowej, później prezydenta RP, urzędnik ten bowiem odpowiadał bowiem 18 września 1992 r. na zapytanie posłów Izabelli Sierakowskiej i Jerzego Szmajdzińskiego o zlekceważenie pogrzebu Generała i Premiera przez wojsko w sposób obłudny, podły i haniebny, autorowi tych krętałów wystawiający jak najgorsze świadectwo, poniżający tymi wykrętami Siły Zbrojne i usiłujący uwłaczać pamięci Zmarłego.

Był Piotr Jaroszewicz nie tylko Premierem Czystych Rąk. Był człowiekiem twardym i doświadczonym życiowo, by wspomnieć śmierć dwóch córek i ukochanej żony Oksany, zesłanie, głód tak przenikliwy, że jadł mech, upokorzenie internowaniem i szykanami ze strony karierowiczów. Tak bardzo pragnę, by w roku wszechwładnej epidemii oraz opresyjnej władzy skłóconych ze światem i własnym społeczeństwem klerofaszystów stał się wzorem, punktem odniesienia, bohaterem dla polskiego proletariatu.

Jak to możliwe, że Polska burżuazyjno-klerikalna nie radzi sobie z koronawirusem, z uchodźcami, z zagrożeniem wojennym? Więcej w tej bezradności głupoty czy złej woli? Jak nisko upadliśmy, jeśli porównać społeczne nastroje, dobrobyt obywateli, znaczenie w świecie, sprawność organów władzy i administracji z latami, w których na czele rządu stał Premier Piotr Jaroszewicz? Poziom regresu całokształtu życia politycznego i społeczno-gospodarczego jest zastraszający, przerażający, a upadek wszystkiego co cenne zaczął się właśnie w tym złym roku 1980, w którym Piotr Jaroszewicz stracił urząd pierwszego z ministrów oraz inne godności partyjne i państwowe.

Cześć pamięci Towarzysza Premiera Piotra Jaroszewicza! Hańba Jego mordercom i prześladowcom! Świeckość, postęp, humanizm socjalistyczny stają tym zwyrodniałcom na przekór, na przekór wszystkiemu co złe! Prawda zwycięży!

Maciej Kijowski





Słowo o Płocku

Płock jako średniej wielkości miścina jest miastem stagnacyjnym i wręcz dystopijnym. Wiele zakładów pracy, które były kiedyś motorem napędowym miasta albo przestało istnieć lub stały się miejscem wycieczek lokalnych fanatyków ruin. Jeśli chodzi o kwestię ludności, to w dużej mierze ma ona kwestię ujemną. Ostatnimi czasy, byłem na spotkaniu otwartym z prezydentem miasta Andrzejem Nowakowskim i z wykutej na sali dyskusji większość, w której przeważali ludzie podeszłej daty, doszła do wniosku, iż Płock jest świetnym miastem dla młodzieży z rozwijającą się infrastrukturą i potencjałem na przyszłość. Rzeczywistość jest jednak nieco inna. Nigdy praktycznie nie spotkałem młodego człowieka, który byłby zadowolony z życia tutaj.

Klasa Robotnicza w Płocku w dużej mierze składa się z robotników zakładów rafineryjnych na Orlenie, byłej „Petrochemii”, która pełni obecnie rolę głównego sponsora miasta we wszystkich aspektach i z robotników Fabryki Maszyn Żniwnych pod byłym patronatem Marceliego Nowotki. Pod uwagę można również wziąć sytuację w sąsiadujących miastach w pobliżu regionu Płocka np. miasto Włocławek, które jako najbardziej odczuło skutki transformacji systemowej i obecnie jest określane mianem polskiego Detroit. Jak i miasto Żychlin, które właściwie, jeżeli spojrzymy na strefę mieszkalną, można odnieść wrażenie, że miastu dolega skostniała

stagnacja infrastrukturalna, która odbija się na wizerunku miasta jako wciąż osadzonego w latach 70'.

Biorąc pod uwagę kwestię historyczną rewolucyjnego ruchu robotniczego na tych ziemiach, to jest ona bardzo bogata. To przecież tutaj urodził się Julian Leszczyński, lider osławionej frakcji „mniejszowców” w KPP, albo Paweł Lewinson promienisty działacz ruchu robotniczego. Również są ludzie związani z miastem np. Edmund Płoski, który był współzałożycielem I Proletariatu i bliskim przyjacielem Ludwika Waryńskiego. W Płocku podczas wojny z Rosją Radziecką, jako w pierwszym z miast zorganizowano demonstrację przeciw wojnie, na której przeważali członkowie KPP i na której niesiono transparenty z hasłami o sprawiedliwości społecznej. Ruch rewolucyjny w czasie II RP w naszym mieście był bardzo silny, miejski komitet centralny organizował wiele demonstracji, które spotykały się w niedługim czasie z represjami władz siepaczy sanacyjnych.

Podsumowując, Płock jako miasto średniej wielkości, obecnie stojące w niewiadomej sytuacji z niepewną przyszłością społeczno-ekonomiczną, na pewno ma się czym szczycić, jeżeli chodzi o swoje dzieje rewolucyjne i na pewno może z nich brać przykład. Wierzę jako mieszkaniec, że sytuacja miasta w najbliższym czasie zmieni się diametralnie, od zastanej dzisiejszej sytuacji.

Pamięci Towarzysza José Ramóna Balaguera (1932-2022)

Komunistyczna Partia Polski wyraża najgłębsze kondolencje w związku ze śmiercią Towarzysza José Ramóna Balaguera.

Przekazujemy kondolencje jego rodzinie, towarzyszom i przyjaciołom. Jego śmierć stanowi wielką stratę dla kubańskiego ludu. Jednakże pamięć o jego oddaniu sprawie socjalizmu będzie żyła.



życia kubańskiego ludu, lecz także rozwinął programy pomocy medycznej wspierającej inne państwa. Przyczynił się do wysłania tysięcy lekarzy oraz innego personelu medycznego ratującego życie na całym świecie. Programy ochrony zdrowia, które rozwinął okazały się skuteczne w czasie pandemii Covid-19.

Jego droga to przykład walki o obalenie kapitalizmu i Zapamiętamy go jako oddanego działacza i członka zakończenie wyzysku. Znalazł się wśród bohaterów, którzy Komunistycznej Partii Kuby, wiernego socjalistycznym ideałom. uwolnili Kubę od dyktatury Batisty.

Jako minister zdrowia nie tylko ogromnie poprawił standard KPP oddaje cześć pamięci José Ramóna Balaguera.

Publikowane artykuły wyrażają opinie autorów i nie zawsze są zgodne z poglądami Redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów i nadawania im tytułów. Skład Redakcji: Krzysztof Szwej (redaktor naczelny), Beata Karoń.

Email: brzask@o2.pl Komunistyczna Partia Polski skr. poczt. 154, 41-300 Dąbrowa Górnicza.

Opłatę za „Brzask” należy wpłacać na konto bankowe Partii z dopiskiem „za Brzask”.

Nestbank S.A. 09 2530 0008 2009 1065 0453 0001